

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemście-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 27 LIPCA 1935

L — Nr. 88

Butne stanowisko Gdańska.

Niezwyczajnie agresywny ton noty senatu do Polski. — Rozmowa min. Papee z prez. Greiserem.

Opinię publiczną w Gdańsku nie przestaje niepokoić sytuacja, jaką wytworzyło zarządzenie polskiego ministra skarbu w sprawie wstrzymania odpraw celnych importu polskiego na obszarze Wolnego Miasta. Cała prasa gdańska poświęca czelowe miejsca tej sprawie i stwierdza, że konflikt celny polsko-gdański prowadzi do zupełnego unieruchomienia portu gdańskiego.

W związku z zarządzeniem polskiego ministra skarbu zawrzało również wśród oficjalnych czynników gdańskich. Onegdaj w godzinach popołudniowych pomiędzy przedstawicielem rządu polskiego w Gdańsku, min. Papee, a prezydentem senatu gdańskiego Greiserem odbyła się dłuższa rozmowa na temat wytworzonej sytuacji. W rozmowie tej min. Papee miał oświadczyć, że rząd polski nie cofnie wydanych zarządzeń przed uzyskaniem gwarancji, że polskie interesy nie będą narażone na szwank przez wydane w Gdańsku zarządzenia dewizowe.

Prezydent senatu gdańskiego Greiser wręczył min. Papee notę do rządu polskiego, której agresywny ton świadczy o wielkim tupiecie hitlerowskiego senatu. W nocie tej m. in. czytamy:

„Zarządzenie (rozumie się polskie) jest złamaniem praw, które regulują stosunek Gdańska do Polski. Z tego względu — pisze dalej w nocie prezydent Greiser — wydaję dyrekcyj cel w Gdańsku polecenie, aby zarządzenie polskiego ministra skarbu nie przetrzała. Wręczając panu ministrowi protest przeciwko wydanemu zarządzeniu, oczekuję natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia.

„Poza tem — mówi dalej nota prezydenta Greisera — senat zastrzega sobie użycie środków, które dla ochrony interesów Gdańska wydawać się będą konieczne.

„Zastrzegam sobie przede wszystkim domaganie się odszkodowania za wszelkie straty, jakie dla Wolnego Miasta Gdańska przez to zarządzenie powstać mogą”.

Z dłuższego uzasadnienia cytowanej noty senatu gdańskiego do rządu polskiego dowiadujemy się, że senat Wolnego Miasta Gdańska jest zdania, że, jeżeli na jego obszarze wobec nowego zarządzenia mają być clone tylko towary, przeznaczone dla wewnętrznej konsumpcji Gdańska, to w takim razie senat gdański nie widzi powodów, dla których te towary miałyby być clone według polskiej taryfy i dlaczego na import mają być potrzebne zezwolenia polskiego ministerstwa skarbu. Gdańskie koła gospodarcze obiega pogłoska, że senat ma zamiar wbrew woli rządu polskiego wprowadzić do siebie towary bez cła. W Gdańsku z dużym napięciem oczekuje się dalszych decyzji Warszawy. W szczególności wszystkich interesuje pytanie: w jaki sposób będzie chciał rząd polski zarządzenie swoje przeprowadzić praktycznie, wykonanie bowiem zapowiedzianych przez senat gdański pogroźek mogłoby wyłonić konieczność ustalenia kontroli celnej na granicy polsko-gdańskiej, co przekreślałoby wspólnotę celną polsko-gdańską.

Minister Papee w godzinę po otrzymaniu noty prezydenta Greisera wyjechał do Warszawy.

Odrodzenie katolicyzmu w Niemczech.

Świątynie przepelnione wiernymi. — Akcja w obronie Kościoła rozwija się z żywiołową siłą. — Przeciw nowej książce Rosenberga.

Warszawa. Otrzymano tutaj wiadomości przez Wiedeń, że w ub. niedzielę świątynie katolickie w Niemczech były pełne wiernych. Udział w nabożeństwach był większy, aniżeli kiedykolwiek indziej.

W ten sposób szerokie rzesze katolików, podkreślają swoją solidarność z Kościołem. Przybyli do kościoła przedstawiciele wszystkich warstw ludności, a także z takich sfer, które dotąd od kościoła stroniły.

Odczytany artykuł „Osservatore Romano” wywarł na wiernych duże wrażenie. Zbiórki, urządzone podczas nabożeństwa na „Caritas”, dały wyniki bardzo dobre, a wiele osób ostentacyjnie dawało większe datki, niż zwykle. W niektórych kołach mówią nawet o odrodzeniu katolicyzmu w Niemczech, a zwłaszcza w Saksoni, gdzie jest widoczny ogromny renesans, odkąd zaczął tam działać b. saski następca tronu, książę Jerzy, który wstąpił do stanu duchownego i dziś jest księdzem.

Wygłasza on w Dreźnie kazania, na które przyjeżdżają ludzie nie tylko z Saksoni. Tematem jego kazań są dwa przykazania: „Nie zabijaj” i „nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną”. Kazania te zwracają się przeciwko ideologii i metodom panującego systemu. Książę saski Fryderyk Krystjan, który po rezygnacji księcia Jerzego stał się głową dynastji, rozwija ożywioną działalność na terenie młodzieży katolickiej. Ożeniony z córką księcia bawarskiego Turn-Taksis, rozporządza znacznym majątkiem i nie szczędzi funduszy na cele propagandy katolicyzmu wśród młodzieży. Pod ich wpływem arystokracja saksońska i bawarska występują coraz śmielej.

W Westfalji i Zagłębiu Ruhry wpływ duchowieństwa jest dominujący. Walka rządu z Kościołem stała się przedmiotem dyskusji wszystkich warstw ludności, a dyskusje te prowadzone są nawet po fabrykach.

Ludność staje w obronie Kościoła, a duchowieństwo katolickie zastrzyło swoją opozycję, zwłaszcza po wydaniu książki Rosenberga pt.: „Obskuranci”, która piętnuje duchowieństwo i katolicyzm jako ostatni wyraz reakcji obskurantyzmu.

Znowu się chwieją waluty złote.

Srodek ciężkości spoczywa w Holandji.

Sytuacja lira.

Niezależnie od niepewności, jaka zawisła obecnie nad paritetem lira włoskiego wobec zawieszenia przepisów o pokryciu obiegu złotem, na międzynarodowych giełdach pieniężnych wzmógł się nerwowy nastrój — przede wszystkim spowodowany dość silną niżką, jakiej ponownie doznała jedna z najsilniejszych walut złotych, holenderska.

Floren holenderski.

Większe zaniepokojenie wywołuje zwłaszcza na najważniejszych giełdach zagranicznych (np. paryskiej) sytuacja florena holenderskiego. Niezgoda między rządem holenderskim a parlamentem w sprawie zasadniczych wytycznych polityki gospodarczej, grożąca powstaniem otwartego konfliktu, spowodowała spadek kursów zagranicznych do dolnego punktu złota, co spowodowało już rozpoczęcie ucieczki złota z Holandji i zmusiło Bank Niderlandzki do podwyższenia stopy dyskontowej z 3 na 5 proc. W Londynie sytuacja holenderska oceniana jest dość pesymistycznie.

Frank szwajcarski.

Raptowne pogorszenie sytuacji w Holandji nie pozostało bez wpływu na frank szwajcarski, który ostatnio wykazał wyraźne osłabienie po szeregu tygodni bardzo mocnej tendencji. Osłabienie to należy wiązać z pesymistycznymi uwagami przede wszystkim angielskich kół giełdowych na temat przyszłości walut złotych w ogóle. Natomiast, jak zawsze dotąd w takich wypadkach, ucieczka od florena wyraziła się we wzmożonym popycie na waluty anglo-saskie, to też zarówno funt, jak i dolar wykazały wyraźną wyżkę.

Dalszy rozwój międzynarodowej sytuacji walutowej zależy będzie w pierwszym rzędzie od sytuacji w Holandji.

W Holandji zwolennicy dewaluacji wywołali przesilenie rządowe.

Haga, 24. 7. Wczorajsze posiedzenie drugiej izby ustawodawczej zostało odroczone wobec stanowiska, jakie zajęły trzy najliczniejsze partie parlamentarne: katolicka, socjalistyczna i komunistyczna. Przedstawiciele tych stronnictw oświadczyli, że nie mogliby głosować za projektem rządowym.

Posiedzenie po tem oświadczeniu przerwano i odroczone, a premier Colijn oświadczył, iż powstała sytuacja jest równoznaczna z przesileniem rządowym i że poinformuje o tem koronę. Walka pomiędzy stronnictwami a rządem toczy się o politykę deflacyjną lub dewaluacyjną.

Haga. Urzędowo stwierdzono, że rząd nie podaje się do dymisji. Zachodzi możliwość rozwiązania Izby. W dziedzinie polityki walutowej rząd nie zamierza czynić żadnych zmian, a w razie czego ucieknie się do energicznych zarządzeń w obronie kursu guldena. Po południu premier Colijn udał się na audjencję do królowej.

Po guldenie — marka niemiecka?

Niemcy pozbywają się marek po 1.30 zł.

Warszawa. Otrzymano tutaj wiadomość o pewnej panice i początkach ucieczki od marki. Objawem tego jest gwałtowne zakupywanie złota i akcji. Poszukiwane są nawet akcje Hamburg - Amerika - Line i Nord - Deutscher Lloyd, które są subwencjonowane przez rząd, jako przedsiębiorstwa deficytowe.

Papiery i obligacje państwowe nie znajdują nabywców. Duże wrażenie wywołało postanowienie Rządu Rzeszy, zakazujące dopuszczania nowych akcji do obrotów giełdowych. Sfery finansowe motywują ten krok chęcią zatrzymania gotówki dla lokat w papierach państwowych. Przyczynę tego stanu tłumaczą wielkimi wydatkami, jakie pochłaniają zbrojenia i stale wznastające zadłużenia.

Do powyższej depeszy z Warszawy dodać należy, że od kilku dni na pograniczu polsko - niemieckim w drobnym handlu obywatele Rzeszy wymieniają 1 markę za 1.30 zł, zaś Gdańszczanie chętnie pozbywają się guldena po 60 groszy.

Manifestacje chorwackie w Zagrzebiu.

Białogród. „Polityka” donosi, że w zgromadzeniach publicznych w Zagrzebiu brało udział około 200.000 ludzi, których znaczna część przybyła z prowincji.

Przy zamieszkach, które wynikły z okazji tych wieców, zniszczono urządzenie w hotelu „Metropol”. Na głównej ulicy Zagrzebia, Ilica, doszło do starcia z policją, w którym jedna osoba została zabita. Na chodniku złożono ciało zabitego, obok niego wieńce i palące się świece. Do północy ludność znajdowała się na ulicach.

W podnieconym nastroju śpiewano pieśni chorwackie. Tłum domagał się wywieszenia wszędzie sztandarów chorwackich, tak, iż nawet na domu prezydenta Senatu Tomaszicza ukazał się sztandar Chorwacji.

Zjednoczenie narodowe w Abisynji.

Masowe zgłaszanie się ochotników.

Addis Abeba. W całym kraju odbyły się zebrań ludowe, urządzone przez związek młodzieży abisyńskiej, przy licznych udziałach ludności. Przemówienia nacechowane były propagandą za obroną kraju, przyczem głównym tematem był zatarg włosko-abisyński. Głos zabierali naprzemian duchowni chrześcijańscy i muzułmańscy, urzędnicy państwowi, członkowie organizacji wojskowych, którzy podkreślali, że Abisynja od 2 tys. lat jest państwem niepodległym i że zarówno Koptowie, jak i Mahometanie będą bronili swej ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Zaciąg do oddziałów ochotniczych jest olbrzymi.

